

Brutalność policji zostanie osądzona

9 marca 2011

WIELKA BRYTANIA. Skandaliczne zachowanie londyńskiej policji w trakcie pacyfikacji niedawnych protestów studenckich, zostanie ocenione przez sąd. Londyńskiej Metropolitan Police wytoczone zostaną dwa osobne procesy w związku z metodami jakie stosowali funkcjonariusze, gdy „zabezpieczali” legalne studenckie demonstracje przeciwko polityce rządu Davida Camerona. Chodzi głównie o stosowanie policyjnej taktyki określanej jako „kettling” a polegającej na okrażeniu osób uczestniczących w proteście ścisłym kordonem, otoczenie ludzi barierkami i przetrzymywanie ich w takich warunkach przez kilka godzin. Sprawy zostaną wytoczone przez organizację na rzecz praw człowieka Liberty i grupę prawniczą Public Interest Lawyers (PIL).

Przypomnijmy, że pod koniec listopada doszło do fali studenckich demonstracji i okupacji uczelni. W trakcie jednej z demonstracji w Londynie, pokojowo demonstrujący studenci zostali brutalnie potraktowani przez policję. Zostali okrażeni przez policjantów na koniach, następnie ciasno okrażeni przez nich i otoczeni przez barierki. Z konieczności, część z nich musiała przesuwąć barierki, gdyż fizycznie nie mieścili się w policyjnym „kotle”. Wtedy funkcjonariusze odpowiadali brutalnością, szarpiąc i popychając demonstrantów. Osobom uwięzionym w taki sposób, uniemożliwiono też opuszczenie miejsca. Tych, którzy próbowali odejść, siłą wpychano z powrotem do tłumu i zmuszano do pozostania na miejscu przez kilka godzin. Część z zatrzymanych w policyjnym „kotle” demonstrantów przetrzymywano do późnych godzin nocnych, bez dostępu do wody, jedzenia i toalety.

Policjanci ze specjalnego oddziału wywiadowczego policji nagrywali na wideo i fotografowali twarze protestujących

studentów, choć protest był legalny. Zdjęcia robione przez ten oddział są wykorzystywane do tworzenia kartotek „rodzimych ekstremistów”, co budzi poważne zastrzeżenia prawników i obrońców praw człowieka.

Według prawników, działania policji gwałciły postanowienia Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w tym takie podstawowe prawa jak prawo do wolności słowa czy wolności zgromadzeń. Część z poszkodowanych studentów skarżyła się na to, że nawet po tym, jak ich uwolniono z policyjnego okrężenia, byli fizycznie atakowani przez funkcjonariuszy. Wracający z legalnej demonstracji studenci, byli w szoku a w dwóch przypadkach ranni, z połamanyimi kończynami. W trakcie jednej z takich demonstracji, policjanci zaatakowali nawet niepełnosprawnego uczestnika siedzącego na wózku inwalidzkim. Wywrócono go, wózkiem rzucono a kalekiego uczestnika ciągnięto po ulicy. Pokazywany przez media film z tego zajścia i zdjęcia w niektórych gazetach spowodowały powszechne oburzenie. Jednak w trakcie dyskusji na ten temat na łamach Radia BBC4, przedstawiciel policji bronił swoich kolegów, twierdząc, że w pewnych okolicznościach wózek inwalidzki może posłużyć jako broń, a zatem osobę na wózku można traktować jako uzbrojoną!

Agresywne zachowanie policjantów w Wielkiej Brytanii nie jest niczym nowym. Uczestnicy legalnych demonstracji traktowani są czasem z niezwykle brutalnością. Niesławnym przypadkiem policyjnych nadużyć były protesty w związku ze szczytem G20 w Londynie, w trakcie których policja stosowała „kettling”, biła uczestników demonstracji, a jeden z przypadkowo obecnych na miejscu mężczyzn został zabity przez funkcjonariusza, co w następnych dniach policja próbowała ukryć, publikując sfałszowany raport lekarski twierdzący, że człowiek ten nie żył zanim upadł na chodnik. Prawda wyszła na jaw, gdy dziennikarze dotarli do niezależnego nagrania wideo na którym było widać, jak jeden z policjantów bez żadnego powodu uderzył pałką spokojnie przechodzącego mężczyznę i następnie go popchnął. Mężczyzna doznał urazu na skutek uderzenia o chodnik

i wkrótce zmarł. Media brytyjskie donosiły też wielokrotnie o dowodach na to, że policja wykorzystuje prowokatorów, których celem ma być sprowokowanie przemocy w trakcie demonstracji. W jednym z takich przypadków, prowokator został przyłapany na gorącym uczynku próbując wszcząć awanturę podczas demonstracji antywojennej, przy zadziwiającym braku zainteresowania stojących obok policjantów. Dzięki interwencji jednego z posłów, który zajście widział na własne oczy, sprawa stała się przedmiotem parlamentarnej dyskusji o używaniu prowokatorów przez policję.

Scotland Yard nie zamierza jednak zrezygnować ze stosowania „kettlingu” i zapowiada, że policja jest przygotowana do stosowania tej taktyki w trakcie zbliżających się demonstracji przeciwko cięciom budżetowym, w tym w trakcie zapowiadanej na 26 marca demonstracji związkowców i studentów. Konfederacja Związków Zawodowych (TUC) i organizacja Liberty zapowiedziały, że wydelegują specjalne grupy wolontariuszy, które w trakcie tych demonstracji będą monitorować zachowanie policjantów.

Opracowanie: Bartłomiej Zindulski

Źródło: [Lewica](#)